GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 204. — W Poniedziałek dnia 2. Września 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 29. Sierpnia.

J. K. M. Xiążę Albrecht wyjechał stąd do Hagi.

J. K. M. Xiążę Wilhelm Adalbert przybył tu ze Swinemünde.

Przybył tu: JW. Cesarsko-Rossyjski rzeczywisty Tajny Radzca, Sperański, z Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 7. (19.) Sierpnia.

Najwyższy Manifest.

Z Bożéj łaski My Mikołaj I., Cesarz i Samowładzca wszech Rossyi, etc. etc. etc.

Manifestem w dniu 15. Kwietnia b. r. wydanym nakazawszy, w sposobie częściowego rozporządzenia, zaciąg rekrutów w niektórych guberniach, najbliżéj położonych od miejsc kwaterunku wojsk, które najwięcéj uzupełnienia potrzebowały, chętnieśmy się jęli tego środka, dla odroczenia ile możności powszechnego w Państwie naboru. Teraz, jakkolwiek z ilości ubytku ludzi w Naszych wojskach i flocie, zostających od 1831. roku bez ogólnego uzupełnienia, potrzeba ta stała się nieuchronną, niemniéj jednak, w ciągłéj pieczołowitości o dobro najmilszych poddanych Naszych, uznaliśmy za podobną ograniczyć zaciąg niniejszy do tych tylko gubernii, w których, przy dostatecznym z łaski Boga tegorocznym urodzaju, mieszkańcy mogą wypełnić tę powinność bez uciemiężenia, a natomiast odłożyć go do czasu w guberniach, gdzie spodziewać się należy skąpego, lub tylko mniéj obfitego plonu, w tym celu, iżby ich mieszkańcy pracowicie oddając się spokojnym zatrudnieniom gospodarstwa domowego i przemysłu, sowito mogli sobie wynagrodzić szkody w roku bieżącym poniesione; skutkiem czego rozkazujemy:

1) Uczynić w całym Państwie nabór rekrutów, po czterech z tysiąca dusz, z wyłączeniem gubernii: Astrachańskiéj, Woroneżskiéj, Ekaterynosławskiéj, Połtawskiéj, Saratowskiéj, Słobodzko-Ukraińskiéj, Taurydzkiéj i Chersońskiéj; Bessarabii, Gruzyi, ziemi wojska Dońskiego i obwodu Kaukazkiego.

2) We wszystkich tych guberniach, ziemi wojska Dońskiego i Kaukazkim obwodzie, (oprócz Bessarabii i Gruzyi) wypadających na niniejszy nabór rekrutów liczyć w niedoborze, do czasu udzielnego rozrządzenia.

3) Rekrutów, już zdanych w skutek manifestu Naszego, 15. Kwietnia bież. roku wydanego, w guberniach: Wileńskiéj, Wołyńskiéj, Gro-

dzieńskiéj, Kijowskiéj, Mińskiéj, Podolskiéj i obwodzie Białostockim, stósownie do tegoż manifestu zaliczyć tym guberniom przy teraźniejszym zaciągu, i przeto uważać powinność ich w tym zaciągu za już wypełnioną.

4) Zaciąg rozpocząć wszędzie, gdzie ma mieć miejsce, od dnia 1. Listopada, a ukończyć do 1. Stycznia przyszłego 1834. roku.

5) W ogólności odbyć ten nabor na zasadzie zatwierdzonéj przez Nas w dniu 28. Czerwca 1831. roku ustawy o rekrutszczyznie, i rozporządzeń oddzielnego ukazu, danego wraz z niniejszym rządzącemu Senatowi.

Dan na wyspie Jełagina, dnia pierwszego Sierpnia, lata od narodzenia Chrystusa Pana tysiąc ośmset trzydziestego wtórego, panowania Naszego, ósmego. — Na oryginale własną J. C. M. ręką podpisano: Mikołaj.

Przez ukaz cesarski do Kapituły orderów, z dnia 13. Lipca, Kommissarz obwodu Gostynińskiego Chyliński, na poświadczenie Xięcia Namiestnika Królestwa Polskiego, o szczególnéj jego gorliwości i przywiązaniu do prawego rządu, mianowany został kawalerem orderu Ś. Włodzimierza 4téj klassy.

Syn włościanina skarbowego folwarku Jurowskiego, wsi Kopiszcz, w gub. Wołyńskiéj, pow. Owruckim, Sebastyan Niewojt, oddany za rekruta w 96m zaciągu, uciekł od kommendy i przyszedł do swego ojca, w nadziei skrycia się. Lecz ojciec, Emilian Niewojt, związawszy go odwiózł do Zwierzchności ekonomicznéj, a ta odesłała go do Sądu ziemskiego, który, na mocy 5go punktu ukazu cesarskiego z dnia 15. Listopada 1797. roku, wyznaczył mu w nagrodę za takowy uczynek 10 rubli. Ojciec Niewojt, tém obrażony, udał się do Strapczego powiatowego i oświadczył, że takowéj nagrody nie żąda, która, gdyby ją przyjął, ciężyłaby na jego ojcowskiém sercu, albowiem chciał jedynie dać dobry przykład i oddawszy syna do wojska, nie chce korzystać z jego schwytania. P. Kijowski, wojenny Gubernator, uwiadomił o tém Pana Ministra spraw wewnętrznych, na którego przedstawienie do Komitetu PP. Ministrów, N. Pan, w dniu 11. Lipca raczył rozkazać: Włościanina Niewojta, za wspomniany chwalebny postępek, nagrodzić srebrnym, na wstędze orderu Ś. Anny, medalem w petlicy, z godłem: „za gorliwość" i nadto ogłosić o tém w gazetach.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 13. Sierpnia.

Gazeta Powszechna donosi z listu z Rzymu pod datą wymienioną (d. 13.): „W ciągu tych dni oczekiwaliśmy tu przybycia Xiężnéj Berry, udającéj się do Niemiec; wszakże, wedle pogłoski, wydarzyły się nieprzewidziane trudności, które podróż tę opóźniły.

Z Neapolu, dnia 12. Sierpnia.

Dnia 8. m. b. statek parowy krolewski „il Francesco Primo" zawinął do tutejszego portu z podróży swojéj do Grecyi, przybywając z Palermo. Na pokładzie onego znajdowała się J. K. M. Xiężna Berry, która w Palermo na statek ten wsiadła, i J. K. M. Następca tronu Bawarski, który na tym okręcie odbył podróż swoję do Grecyi i przez Archipelag grecki.

Król Jmci mianował Hrabiego Lucchesi-Palli za zasługi Maggiordomem.

N i e m c y.

Z Tübingi, dnia 17. Sierpnia.

Kilka postanowień wydanych tu w ostatnich czasach dowodzi, że stan uniwersytetu tutejszego zupełnie ma być zmieniony, mianowicie że go chcą we względzie policyjnym ograniczyć. Już od lat kilku istniał przepis, zabraniający uczęszczania do bilardów i kawiarni przed południem, uważano go wszelako za błahą formalność, do któréj nikt nie obowiązany się zastósować. Teraz jednakowo obostrzono ten przepis, kto go przestąpi dwa pierwsze razy zostanie napomnianym, a trzeci raz do karceru wsadzonym; w 5 minut po godz. 10. wszystkie kawiarnie i oberże muszą być zamknięte, podczas kiedy dawniéj aż do 11. i późniéj nawet otworem stały. — Najnowsze ograniczenie, o którém dotychczas nic nie wiedziano, dotyczy się dłużéj trwającego podróżowania akademików nie podczas wakacyi. Podróże bowiem podług rozkazu N. Pana podczas prelekcyi wedle reguły nigdy odbywać się nie powinny. Gdyby zaś akademik, cudzoziemiec lub rodak, takową jednak chciał przedsięwziąść, wolno mu to tylko wtenczas uczynić bez pozwolenia, jeśli podróż sama do najbliższéj ziemi obcéj skierowana, ani dłużéj nie trwa, jak 2 dni. Jeśli zaś kto na dłuższy czas wyjechać zamyśla, powinien o tém donieść Rektorowi, który, zbadawszy przyczyny zamysłu tego, Królewskiéj Dyrekcyi miasta udziela pozwolenia, wystawić mu paszport. Bez takowego zakomunikowania władzy Rektorskiéj, wspomnionéj Magistraturze nie wolno dawać paszportów akademikom. W paszporcie samym droga powinna być jak najdokładniéj oznaczona i nie ma podróżujący student prawa, zbaczania z niéj. — Z pomiędzy tych, co podczas zaburzeń dn. 6. i 7. Czerwca zostali przytrzymani, w ostatnich dniach kilku puszczono na wolność, nierównie większa część jednak ciągle jeszcze pod strażą. Wytoczono téż śledztwa przeciw innym, dotychczas milczkiem uznanym towarzystwom (Corps);

wszakże nie podobna dotąd pewnego dać o nich zdania, tyle tylko niezaprzeczoném faktum, że dotychczas żaden do nich należący nie został przyaresztowany. Słychać, że statuta swoje i inne pisma wydały, aby dowieść, że nie mają dążenia politycznego.

Szwajcarya.

Z Bazylei, dnia 20. Sierpnia.

Wczoraj znowu liczny oddział wojska zjednoczonego wszedł do naszego miasta. Brzemie kwaterunków i utrzymywania wojska zjednoczonego tak cięży mieszkańcom, że w większych domach właściciele 25 do 30 żołnierzy mają na kwaterze. Majętniejsi, którzy żołnierzy swoich do oberzy posełają, muszą codzień po 18, 20, a nawet i 25 bacow płacić.

Gazeta Bazylejska donosi: „Z okolicy dochodzą nas wiadomości, że gminy wierne, dawając opór nieznośnemu terroryzmowi Liestalczyków, któremu są poświęcone, ciągle jeszcze z podziwienia godną stałością trzymają się przekonania swego. Podobno wysłano do całego kantonu ogółem tylko 5 batalionów, i osadzono temi mianowicie wszystkie nieodłączone gminy. Liestalczykowie po rozwiązaniu wojska swego, starają się teraz w Reigoldswilerthal przez wyprawionych w okolice tameczne strzelców znaczenie swoje utrzymać; gmina Bubendorf wypędziła ich; w Zyfen broniło ich wojsko przed napadającymi na nich obywatelami; Bretzwill, Reigoldswil i Niederdorf wzbraniały się ich przyjąć bezwarunkowo. Plebani wszędzie powypędzani. Doktorów tutejszych d. 3. m. b. w niewolą wziętych ciągle jeszcze zatrzymują w Liestal; wstawienie się Kommissarzy zjednoczonych za nimi zostało bezskutecznem. W Binningen równie jak w Aesch żołnierze Liestalczyków z Reigoldswilerthal wracający, wystąpili po nieprzyjacielsku przeciw wojsku zjednoczonemu i takich się dopuszczali bezprawi, że wojsko zjednoczone wsie te otoczyć musiało i ostrém zagrażać ukaraniem, co też skutek wydało pożądany.

Gazeta Górnego i Dolnego Renu donosi pod dn. 18. m. b.: „Nasz korespondent Bazylejski donosi, że miasto to, zniechęcone położeniem swojém, postanowiło od Szwajcaryi zupełnie się odłączyć."

Francya.

Z Paryża, dnia 21. Sierpnia.

Do Coutances przybyło 35 wychodzców polskich, z pomiędzy których 17 zostać ma w mieście, reszta zaś po wsiach być rozlokowana. Rząd bowiem obecnie stara się tych wychodzców, których nieszczęście, zniechęcenie i brak zatrudnienia tak łatwo do zakłócenia spokojności przyprowadzają, ile możności rozłączyć. Wszakże rozumniéjby było, zostawić ich wszystkich razem połączonych i nastręczyć im sposobność do stósownego zatrudnienia; tak albowiem zaradzonoby wielu klęskom. (Gaz. Vossa.)

Z dnia 22. Sierpnia.

Memorial Bordelais donosi: „Urzędowe uznanie nowego Rządu Portugalskiego ze strony Francyi i Anglii, wedle twierdzenia wiarygodnych osób, doznaje odwłoki z powodu układów, zawiązanych między obydwoma gabinetami względem korzyści, które nam i sprzymierzonym naszym za udzieloną Donnie Maryi pomoc mają się dostać w udziale. Francya żąda zniesienia monopolu 1703. r. i chce na równéj z Anglią zostawać stopie. Roszczenie to sprawiedliwe i na zasadach słusznych oparte; rząd powinien przeto przy niém obstawać."

Anglia.

Z Londynu, dnia 21. Sierpnia.

Times donosi z Falmouth pod d. 19. m. b.: „Dzisiaj zawinął tu królewski kuter „Sparrow" z Lizbony i Porto; z pierwszego miasta wypłynął d. 5., a z drugiego d. 11. m. b. Gdy odpływał z Lizbony, panowała tam zupełna spokojność; Dom Pedro był bardzo lubiony; pracowano gorliwie około organizacyi jego siły zbrojnéj i zaradzenia skargom tych, co pod rządem dawniejszym szkód i krzywd doznawali. Wiedziano w Lizbonie, że wojsko Miguelistów pod wodzą Xięcia Cadaval (około 5000) dzierżyło Torres Vedras. Molellos ciągle jeszcze był w Santarem; zbiegostwo wszelako przerzedziło szeregi wojska jego i ciągle jeszcze przechodzili żołnierze jego pojedyńczo na stronę Dom Pedra. Zresztą gotowano się w Lizbonie z wielką przezornością na odparcie Miguelistów, którzy podobno postanowili uderzyć na miasto. Eskadra Admirała Napier, naprawiona, wybierała się do wyjścia pod żagle. W Porto nastąpiła znaczna zmiana po odstąpieniu oblężenia ze strony Marszałka Bourmont; na bateryach, d. 7. m. b. jeszcze osadzonych przez Miguelistów, powiewa teraz bandera Konstytucyonistów, a Pułkownik Bacon zajął z pułkiem ułanów miasteczko Matoziebos na 2 leguas (mile) od Porto odległe. Rozumieją, że Marszałek Bourmont się oddalił w celu połączenia się z wojskiem w Torres Vedras i uderzenia potém na Lizbonę. „Sparrow" przywiózł na pokładzie swoim wielu Miguelistów, którzy pod dawniejszym rządem znamienite piastowali urzędy, do Anglii."

List z Lizbony zawiera jeszcze następujące szczegóły, tyczące się zajęcia téj stolicy: „Pułkownik Schwalbach był jednym z najpierwszych, którzy wkroczyli do miasta. — Bogaty Baron Quintella musiał się ukrywać w ostatnich czasach rządu Dom Miguela. Teraz dopiero wyszedł z domu Konsula francuzkiego, u którego znalazł był schronienie. — Dawniejsi żołnierze Generała Villaflor musieli często występować z szeregów dla powitania swoich przyjaciół i krewnych; z 1500 Konstytucyonistów, którzy weszli do Lizbony, 60 tylko było cudzoziemców (Anglików). — Villaflor uznał, iż zwycięstwo swoje winien głównie wygranéj Admirała Napier. — Były statek Dom Miguela był pierwszym, który zatknął banderę portugalską. (Zajął go bowiem osobiście oficer angielski Fitch).

Z dnia 23. Sierpnia.

Przez okręt królewski „Pantalon" przybyły tu wiadomości z Porto aż do d. 14., a z Lizbony aż do d. 13. m. b. sięgające. — Najważniejszém doniesieniem jest potwierdzenie wiadomości, że Bourmont d. 7. m. b. odstąpiwszy oblężenia miasta Porto z doborem wojska swego wprost ku Lizbonie wyruszył. Wyprowadził on armią swoję z okopów z taką cichością, że dopiero d. 8, kiedy już ostatnia kolumna odchodziła, oblężeni o cofnięciu jego zostali zawiadomieni. Migueliści zabrali z sobą wszystkie działa z bateryi na północ leżących, które d. 10. Saldanha zajął. Ujście Duery zostało takim sposobem oswobodzone. Ilość wojska, z którém Bourmont Porto opuścił, wynosić ma 12,000; zamiarem jego, połączyć się z Xięciem Cadaval, dzierżącym sławne już za czasów Napoleońskich linie pod Torres-Vedras, które były obozem Wellingtona. Wedle innych doniesień połączenie to już nastąpiło i cała siła Dom Miguela, przynajmniéj 30,000 wojska, ma pod wodzą Marszałka Bourmont już być zgromadzoną pod Santarem i gotową uderzyć na Lizbonę. W téj stolicy wiadomość o wejściu korpusu Bourmonta do Koimbry rozeszła się d. 12. m. b., poczém natychmiast wszystkie uroczystości konstytucyjne ustały. Chwycono się natychmiast środków obrony. Jeden batalion wyruszył ku Villa Franca, 2 inne ku Torres-Vedras, a Xiążę Terceira sam miał w 4000 wojska pojść na spotkanie się z nieprzyjacielem, zaś obrona stolicy miała być powierzoną gwardyi narodowéj lizbońskiéj, wynoszącéj 7 do 8000.

Wiadomości z Portugalii wywierały na giełdzie dzisiejszéj wpływ bardzo nie pomyślny; mianowicie na papiery skarbowe portugalskie. Fondy tak nazwanéj „pożyczki regencyi" spadły z 90 prC. na 86.

Dnia 16. były pokoje u Króla Jmci w pałacu St. James. Baron Cetto, Poseł bawarski, miał posłuchanie pożegnalne u Monarchy i podał list odwołujący. Następnie Lord Palmerston wprowadził Hrabiego Walwouth, nowego Posła bawarskiego, który podał list wierzytelny. Odprawił potém Król Jmć radę tajną, na któréj się wszyscy Ministrowie znajdowali. Dał nakoniec Monarcha posłuchanie kilku Ministrom.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Wodny młyn Grabowiec Wilhelmowi i Zofii małżonkom Kube należący, pod Piotrkowkiem powiatu Szamotulskiego położony, a sądownie na tal. 6552 sgr. 5 fen. 10 otaxowany, drogą konieczném subhastacyi przedanym będzie. Termina do licytacyi wyznaczone są

na dzień 31. Lipca,
na dzień 3. Października i
ostatni
na dzień 14. Grudnia r. b.

godzinę 10. przed południem i odbywać się będą w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przed Ur. Pflücker Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego. Chęć kupienia mający wzywają się, aby się na terminach wymienionych stawili, z warunkami obznajmili się i licyta swoje do protokołu podali. Przybicie nastąpi na rzecz najwięcéj dającego, jeżeli przeszkody prawne nie zajdą. Taxa w Registraturze przejrzana być może.

Poznań, d. 25. Kwietnia 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 29. Sierpnia 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	97⅜	96⅞
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98⅞	98⅜
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	101¼
Wschodnio-Pruskie . . .	100¼	—
Szląskie	106	—